

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przysyłką pocztową 6 — z 5 odroczeniem do domu 9 — z 4 dla odbierających pismo na miejscu 4 50 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania sily wyższej, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, TIT ALEJA Nr. 5. TELEFON 22-45. Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 18-tej.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrów w tekście 40 gr., za tabelek 30 gr. Drobne ogłoszenia: za wiersz tytułowy 20 gr. wyjątkowo 40 gr. każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenia drobne 1,50 zł. — Ogłoszenia maksymalnie 10 proc. drożej. Sprzedaż ogłoszeń 100 proc. drożej. Ogłoszenia skłonna fantazyjna, czerstwa i kłopotliwa o 50 proc. drożej. Przekroczenia kilkunastoprocentowy rabat. — Ogłoszenia przyjmują się do godz. 15 rano. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rekopisy będą zwracane autorem jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na odpłatne przesyłki zwrotne. Konto w Urz. Poczt. i Czek. w Warszawie Nr. 250 oraz w Banku Emaliowym, oddział Częstochowa

Nr 201 Częstochowa, sobota 31 sierpnia 1940 r. Rok II (XXXV)

Alarmy lotnicze w stolicy Anglii **Zabieramy głos!**

NARÓD, KTÓRY NICZEGO SIĘ NIE NAUCZYŁ

Paniczne zaniepokojenie wśród ludności — Korespondenci wojenni donoszą z Londynu że w atakach biorą udział duże eskadry niemieckie

Od szeregu tygodni trwa na Anglii seria niestannych, strasznych ataków powietrznych lotnictwa niemieckiego. Nieprzerwanymi falami stają nad wyspę brytyjską grupy eskadr samolotów bombowych, burzących, minikowych i myśliwców atakując wybrzeża, baterie obrony nadbrzeżnej, lotniska, obiekty morskie i portowe, zakłady przemysłu wojennego, rozszanięto go na całym terytorium państwa wyspiarskiego oraz fabryki wszelkiego rodzaju, mogące stać się użyteczne dla przemysłu wojennego. Ludność Anglii nie miała dotychczas sposobności brać udziału w takiej wojnie. Zgodnie ze swoją wieloletnią tradycją Anglia wysłała się i teraz obcy narodami, każąc im przelewać krew i składac ofiary ze swego dobytka i wolności na rzecz słabszych finansowych, rządzących imperium brytyjskim. Trwało tak pełnych 10 miesięcy wojny, aż nieszczęsna synagoga zmieniła się i Wielka Brytania ujrzała wojnę bezpośrednio przed swoim własnym progiem. Co robić? Jak walczyć, jak bronić się? Pytanie to narzuca się z całą siłą społeczeństwu angielskiemu pewnego dnia, kiedy wstrząs samolotów nieprzyjacielskich przebudził smacznie śpiących obywateli Brytanii, przerażając ich ze snów o potęgą do twardej rzeczywistości.

Sztokholm, 30 sierpnia. — Według doniesień nadeszłych tu z Londynu, wobec skutków niemieckich ataków powietrznych ludność południowej Anglii i Walii ogarnięta została panicznym zaniepokojeniem. Zniszczenie mostów i węzłów kolejowych spowodowało tak dotkliwie utrudnienia i zatory w komunikacji wewnątrz kraju, że ludność domaga się w rozpaczy rozpoczęcia nareszcie obrony przeciwlotniczej. Paniczne nastroje powiększa jeszcze obawa przed operacjami wysadzenia wojsk niemieckich na ląd, z którymi wobec planowego zastrzeżenia ataków niemieckich licza się z każdym dniem. Następnym nieprzerwanych niemieckich ciężkich ataków powietrznych jest barometr nastrojów, na które oświadczenia rządowe zdają się już nie wywierać żadnego wpływu. Zamieszanie zaczyna ogarniać te kółka ludności, które jeszcze w zeszłym tygodniu opowiadały się za zastrzeżeniem metod wojny przez Anglię, a obecnie oceniają położenie Anglii tak poważnie, iż twierdzą, że tylko cud może uratować przed olbrzymimi atakami niemieckimi.

Press" informując o atakach powietrznych niemieckich, dokonanych w środę po południu na Anglię południowo-

wschodnią wspomina, że wielokrotnie niebo było przysycone dosłownie chmurami niemieckich samolotów.

Rozmowy dyplomatów w Wiedniu w celu ugruntowania nowego porządku

Wiedeń, 30 sierpnia. — We czwartek przed południem premier królestwa Węgier, hrabia Teleki i minister spraw zagranicznych hrabia Csaky przybyli wraz z otoczeniem do Wiednia, celem odbycia konferencji.

Niemiecki minister spraw zagranicznych von Ribbentrop powitał węgierskich mężów stanu na dworcu. Na powitanie zjawili się również przedstawiciele naczelnych władz państwowych, partii i armii z namiestnikiem Baldur von Schirach na czele.

Po przejściu przed frontem kompanii honorowej minister von Ribbentrop towarzyszył gościom węgierskim do hotelu „Bristol”.

Wiedeń, 30 sierpnia. — Dnia 30 sierpnia o godz. 13, minister spraw zagranicznych królestwa Rumunii Manoiulescu wraz ze swym otoczeniem przybył ce-

lem odbycia konferencji do Wiednia.

Minister spraw zagranicznych Niemiec von Ribbentrop oczekiwał na rumuńskiego ministra i delegację rumuńską na dworcu, ponadto na dworcu zjawili się celem powitania gości namiestnik Baldur von Schirach oraz przedstawiciele państwa, partii i armii. Po przejściu przed frontem kompanii honorowej, minister von Ribbentrop towarzyszył gościom rumuńskim do hotelu Grand.

Wiedeń, 30 sierpnia. — Ministrowie spraw zagranicznych mocarstw osi, von Ribbentrop i hr. Ciano, odbyli w godzinach przedpołudniowych dnia dzisiejszego rozmowy z prezesem Rady ministrów Węgier hr. Teleki m i węgierskim ministrem spraw zagranicznych hr. Csaky. Po południu podjęto rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Manoiulescu.

Zburzona legenda „Królowej Mórz”

Wioskie łodzie podwodne na Atlantyku — Jednostki marynarki niemieckiej na Oceanie Indyjskim

Mediolan, 30 sierpnia. — Jak donosi „DAZ” sprawozdawca wojenny „Stampery” podkreśla, że pomimo całej czujności floty angielskiej wioskim łodziami podwodnym wielokrotnie już udało przedrzeć się przez cieśninę Gibraltaru na Ocean Atlantyczny. Niespodziewanie storpedowały one nieprzyjacielskie okręty handlowe, co potwierdziły komunikaty naczelnej komendy armii włoskiej. Poza tym legenda o „mistykach” Gibraltaru została rozwiana wobec częstych bombardowań włoskich. Wiele dział okrętowych ustawionych na skałach zostało już zmuszonych do milczenia. Wśród nich znajduje się także dział kazamaty Nr. 16, które pod latarnią morską oddaje strzały ostrzegawcze przed dziobem parowców neutralnych, nie mogących wskutek mgły lub oparów natychmiast zawrócić, aby poddać się kontroli kontrabandy w przystani.

na niedziele wykryć fabrykę rakiet świetlnych Marelli i rzucić na nią bombę wybuchającą i zapalną. Inny samolot miał na tyle czasu, aby trafić fabrykę samolotów „Savoy's” w Sesto, Calente nad Lago Maggiore. Twierdzenia te — jak stwierdza prasa włoska — są dalszym dowodem nieprawdopodobnego zaidzmania angielskiej służby informacyjnej, ponieważ każde dziecko może się przekonać, że obie fabryki stoją nienaruszone. Prawdą jest jedynie, że Anglii w czasie ataków powietrznych rzucali bomby; na charakter wieszniacze, przy czym zginęło kilka osób cywilnych.

Nowy Jork, 30 lipca. — Według doniesienia jednej z przybrzeżnych stacji nadawczych w Stanach Zjednoczonych, został brytyjski statek-cysterna „British Commander” pojemn. 6.900 BRT, zatopiony przez niemiecki okręt wojenny na Oceanie Indyjskim. Stacja radiowa przejęła sygnały ratunkowe z pokładu brytyjskiego statku-cysterna, który informował, iż znajduje się w odległości 300 mil morskich na południe od Przyładka St. Maria i 700 mil morskich na wschód od Natalu. Ponadto dowiedziano się, iż statek-cysterna był ostrzeliwany i w pewnej chwili zaprzestł nadawania sygnałów, z czego prasa Stanów Zjednoczonych wnioskuje, że statek angielski został zajęty przez niemiecki statek wojenny. Dzienniki Stanów Zjednoczonych, które to doniesienie przyniosły w formie sensacyjnej, są przekonane, że na brytyjskich liniach okrętowych w skolicy Przyładka Dobrej Nadziei operują liczne niemieckie krążowniki pomocnicze. Prasa przypomina równocześnie, że w bieżącym tygodniu miał miejsce wypadek zatopienia angielskiego parowca „Turakina” na Jeziorze Tasmańskim, z pokładu którego nadawano sygnały alarmowe, przejęte przez stacje w Stanach Zjednoczonych.

Bogata kolonia hinduskich kupców w Gibraltarze wskutek ograniczeń komunikacji i zatkawów dewizowych dla podróży, pozbawiona została wszelkich zarobków. Liczy ona około 800 członków i posiadała najbogatsze sklepy na Mañ Street, w których ofiarowywano cudziemucom na sprzedaż głównie wschodnie jedwabie, arabska biżuteria, oraz japońskie i hinduskie towary wszelkiego rodzaju. Hindusi posiadali w Gibraltarze na wybrzeżu własny cmentarz, gdzie nocami palili zwłoki i rozrzucali na wiatr popioły zmarłych. Obecnie zostali oni zmuszeni do sprzedaży swego majątku i wyemigrowania.

W dzień i w nocy kolumny robotników i żołnierzy kopią w Gibraltarze od strony łądu głęboki kanał, który ma zamiar cypel skalny na wyspę i nadać mu jeszcze bardziej charakter porażaj twierdzy.

Radio londyńskie ogłosiło znowu bajkę, że angielskim lotnikom udało się w nocy

Anglik nie waha się. Anglik nie broni chwili czasu i przystępuje do czynu. Nie będąc przyzwyczajony do brania bronii do ręki chwytą za pióro i pisze. Piszcie do kogo? Oczywiście do redakcji swojego dziennika, stanowiącego forum, na którym może się wypowiedzieć każdy obywatel brytyjski. Piszcie jak się bronić, jak zorganizować. Cała długo namawiana pomysłowość społeczeństwa rządzącego światem, wylewała się „na papier. Jak wygląda ta pomysłowość, świadczy o tym najpełniejsze kwiatki wybrane z ostatnich numerów „Wolnej trybuny”, otwartej przez dziennik angielski.

Autor, ułtarzający się za pseudonimem „Macclesfield”, radzi: „Należy oddać wojsku wszystkie motocykle osób prywatnych, przedsiębiorstw i kantorów, dodać im przysięgi i uzbroić w karabiny maszynowe. W ten sposób uzyskamy doskonałą, ruchliwą kolumnę obronną”. Inny domorosły strateg z pod znaku „Quatermaster” żąda kategorycznie: „Trzeba coś zrobić, aby koleje elektryczne nie powodowały iskier na przewodach. Takie iskry, sygnące się w nocy z przewodów, przebiegających górą, mogą być dla nieprzyjaciela cennymi znakami orientacyjnymi”. Jakiś anonimowy geniusz z Manchesteru rzucza mrogi, aby zmusić wszystkich właścicieli ogrodnictwa do zakładania schronów przeciwlotniczych, i to, o ile możliwości, na własny koszt. Inny, mający prawdopodobnie przykre doświadczenie z kotem sąsiada, doradza surowo opodatkowanie kotów i podwyższenie podatku od psów. Z tego źródła może obrona kraju mieć kopalinę dochodów. Z Manchesteru nadesłano list takiej treści: „Wszystkie środki żywności należy trójcjanizować i to bez różnicy czy mamy ich duże zapasy, czy też małe. Wielu Anglików nie zdaje sobie dotychczas sprawy, że obecnie jest wojna a nie Tea-Party”. Niejaki pan Stephen z Aberdeen projektuje zmobilizowanie wszystkich chłopców w wieku od 15—17 lat, gdyż mogą oni przydać się jako gości. Mister Jones z Tydill ma poważne skrępowania co do stanu moralnego żołnierzy brytyjskich i konkluduje: „Należy bezwarunkowo zamknąć wszystkie nocne lokale i varietes. Te gniazda rozpusty stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla naszych oficerów i żołnierzy, a przede wszystkim stanowią

Ubiegłej nocy Londyn przeżył dwa alarmy lotnicze. Pierwszy rozpoczął się o tym samym czasie, co w nocy na wtorek, t. j. około godz. 22.30. Pierwszy alarm trwał dwie i pół godziny, drugi godzinę. Londyńczycy zostali znowu zakoczeni w teatrach i kinach i nie mieli możliwości dostania się do domów. Podczas pierwszego alarmu można było słyszeć wyraźnie eksplozje bomb i ogień artylerii przeciwlotniczej, natomiast podczas drugiego alarmu obserwować luny, pochodzące prawdopodobnie od pożarów na przedmieściach.

„Daily Mail” pisze, że Sir John Anderson miał zostać zainterpelowany przez pewnego członka parlamentu z bombardowanej dzielnicy Londynu, dlaczego nie daje się sygnałów zakończenia alarmu. „Po drugim alarmie w niedzielę w nocy w kilku dzielnicach Londynu spadły jeszcze bomby. Mieszkańcy tych dzielnic pospieszyli po raz trzeci do piwnic, gdzie spędzili całą noc, czekając na sygnał zakończenia alarmu. Tysiące ludzi, którzy spędzili noc w piwnicach musieli wczes rano udać się wprost do pracy.”

Sztokholm, 30 sierpnia. — Agencja Reutersa przynosi w czwartek rano wiadomość o tym, że w nocy ze środy na czwartek mieszkańcy Londynu przeżyli jeden z najdłuższych trwających alarmów lotniczych. Alarm ten trwał równo 7 godzin 10 minut, mianowicie, od godziny 20-ej według czasu Greenwich do brzości. Jak donosi dalej Reuter, nad wielu okręgami Anglii i Walii południowej szłyby znaczne ilości samolotów nieprzyjacielskich.

O rozmiarach szkód, jakie wynikły wskutek bombardowania ważnych obiektów przynosi Reuter ciekawe szczegóły, a mianowicie że jedno z miast położonych w Anglii południowo-zachodniej chwilowo pozbawione jest wody, ponieważ bomba uszkodziła główny przewód wodociągu. W jednym z miast w prowincji Midland uległy wskutek wybuchu bomb uszkodzeniu budynki zakładów przemysłowych. W całym szeregu miast w północno-wschodniej i północno-zachodniej części Anglii spadły bomby, które — jak informuje Reuter — uszkodziły zakłady przemysłowe, domy i inne zabudowania.

Specjalny sprawozdawca „United

doskonałe tereny operacyjne dla szpiegów... „Ekskapral” z Leeds zgłasza: swoje usługi, celem zorganizowania mieszkańców całego swojego bloku mieszkaniowego do wyrobienia bomb i granatów ręcznych. „Broń taka jest bowiem o wiele skuteczniejsza od broni palnej, a fabrykacja jej nie wymaga większych kosztów”.

Niezliczone jeszcze inne praktyczne rady doświadczonych „fachowców” ze wszystkich dziedzin przesuwają się przez szpalty dzienników. Spora liczba listów zaleca jako doskonały środek przeciwko motocyklistom nieprzyjacielskim, rozsypany, wami po wszystkich szosach w miastach i wsiach angielskich potocznych flaszek i szklak. „Wiadomo, że Abberville najważniejszy punkt strategiczny nad Sommą został zajęty przez motocyklistów (1). Cóż gwałbniejszego było jak zatrzymać ich, posypując szosy tłuczonym szkłem”, — stwierdza jeden z wybitniejszych doradców. Nie brak pomysłów takich, jak zmobilizowanie „amagonek” w tajemniczych w sztukę jazdy konnej do przewożenia meldunków, ustawianiu 14-letnich chłopców na wybrzeżach, aby alarmowali o nadlatywaniu nieprzyjacielskich samolotów itd.

Czytając te dziecinne pomysły, pisanego z całą powagą, nie można się oprzeć wrażeniu, że społeczeństwo angielskie nie rozumie jeszcze o co chodzi. Widzieliśmy na naszej ziemi, jak wojna wygłodała, naprawdę i z pewnością nie znalazłby się u nas nikt tak naiwny, aby stawiać publicznie podobne śmieszne i kompromitujące rady, jakie czytać można codziennie w prasie angielskiej. Świadczy to, że Anglia nie tylko nie jest materialnie przygotowana do wojny, ale że także pod względem moralnym społeczeństwo angielskie nie może przemieść się i nastawić na wojnę. Czy w tych warunkach Anglia może myśleć o prowadzeniu wojny? Na serio? Odpowiedź może każdy po przeczytaniu powyższych głosów szarego obywatela brytyjskiego wyrobić sobie sam.

ANGLIA NIEZADOWOLONA Z RUMUNII...

Anglia odmówiła agreement dla nowego postła rumuńskiego

Bukareszt, 30 sierpnia. — Rząd angielski odmówił agreement dla nowego postła rumuńskiego w Londynie Staica. W dobrze powiadomionych kołach oświadcza się, że odmowa ta nie jest skierowana przeciw osobie Staicy, lecz że Anglia w ten sposób chciała wyrazić swoje niezadowolenie z całego kierunku nowej polityki zagranicznej Rumunii.

SEJM SŁOWACKIEJ PARTII LUDOWEJ

Słowackie partie polityczne przywiązują do zjazdu Partii Hlinkowskiej wielkie znaczenie

Bratysława, 30 sierpnia. — Tegoroczny zjazd słowackiej Partii Ludowej ks. Hlinki został wyznaczony na 28 i 29 września w Rózomberku. W związku z ostatnimi zmianami w strukturze wewnętrzno-politycznej Słowacji przyspisuje się temu zjazdowi wielkie znaczenie.

JAZDA DO ANGLII RÓWNA SIĘ ŚMIERCI

Storpedowanie fińskiego statku

Nowy Jork, 30 sierpnia. — Radiostacja „Mackay” chwyciła krótkofalowy meldunek, donoszący, że fiński statek towarowy „Elle”, pojemności 3.868 BRT, został storpedowany na wysokości Malin Head, u północnego cypla Irlandii.

POZNALI SIĘ NA WŁAŚCIWEJ WARTOŚCI FUNTÓW

Banki tureckie nie wymieniają ich

Genewa, 30 sierpnia. — Wśród posiadaczy funtów angielskich w Turcji wybuchła panika. „Paris Soir” donosi mianowicie, że w Stambule tysiące osób obiegają bezskutecznie banki, pragnąc zmienić funty angielskie. Banki odmawiają jednak ich przyjęcia.

DELEGACJA POLICJI HISPZAŃSKIEJ W BERLINIE

Kierownicy policji hiszpańskiej zostaną dłuższy czas w Niemczech

Berlin, 30 sierpnia. — Na zaproszenie państwowego komendanta SS i szefa policji niemieckiej Himmlera przybyła we środę po południu na dworzec Anhalter delegacja kierowników policji hiszpańskiej na dłuższy pobyt w Niemczech.

Niemiecki komunikat wojenny:

Znaczne rozmiary akcji lotniczej przeciwko wyspie brytyjskiej

Obypano bombami urządzenia portowe i zakłady przemysłu zbrojeniowego — Zestrzelono 44 samoloty angielskie, w tym 38 uległo niemieckim myśliwcom — 7 uzbrojonych statków zatopila niemiecka łódź podwodna

Berlin, 30 sierpnia. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje: Eskadry samolotów bojowych zaatakowały w dniu wczorajszym pola startowe w East-Church i Southend u ujścia Tamizy, jak również port w Bognot-Regis na południowym wybrzeżu Anglii, obrzucając je bombami z dużą skutecznością. W ciągu nocy obrzucono znaczną ilość bomb urządzeń portowe Liverpoolu, Cardiffu, Bristolu, Middlesbrough, Chatham, Thomsheaven, jak również obiekty przemysłu zbrojeniowego w Sheffield, Norwich i Coventry. Kontynuowano zakładanie min w portach brytyjskich przy pomocy samolotów. Przy tej sposobności miały miejsce liczne walki powietrzne, w przebiegu których zestrzelono 38 samolotów nieprzyjacielskich, oraz 12 samolotów niemieckich.

Samoloty brytyjskie atakowały w ciągu nocy poszczególne dzielnice stolicy państwa niemieckiego. Wskutek zrzuconych przez lotników angielskich bomb zapalających i kruszacych zginęło szereg osób cywilnych, są również ranni. Bombopowodowały pożary na strychach w poszczególnych domach, wyrządzając szkody. Jeden nieprzyjacielski samolot został zestrzelony przez artylerię przeciwlotniczą, zanim mógł dolecieć do Berlina.

Celem jednego z ataków brytyjskich były również zakłady Leuna, jednak wyrządzone tam szkody są znikome. Nieznaczne są również szkody, powstałe wskutek bomb zrzuconych na szereg innych miejscowości w Niemczech zachodnich i środkowych. W dniu wczorajszym nieprzyjacieli potrafił ogłębem 44 samoloty i jeden balon zaporowy, gdy tymczasem straty niemieckie ograniczają się do 15 samolotów.

Jedną z łodzi podwodnych pod komendą kapitana-porucznika Schepke zatopila 7 uzbrojonych nieprzyjacielskich statków handlowych o łącznym tonażu 43.00 B. R. T. z czego 5 z silnie strzeżonego konwoju.

„Królewskie siły powietrzne”

Wśród szeregu wstrząsających publikacji, przy pomocy których obecny rząd francuski udowadnia swojemu byłemu „sprzymierzeńcowi” zdradę wobec sojusznika, stanowiąca niespotykana w historii wypadek, wiele miejsca zajmują te rewelacje, które dowodzą ponad wszelką wątpliwość, że nie tylko t. zw. „korpus ekspedycyjny” angielski, ale także głośno reklamowane angielskie lotnictwo nie dało nawet słyszeć o sobie w najcięższych dla Francji godzinach. Jeżeli nawet z obecnej perspektywy nie można mieć żadnej wątpliwości co do tego, iż nawet użycie wszystkich sił lotnictwa brytyjskiego w dniach niemieckiej ofensywy małej w najgorszym razie mogłoby odroczyć na krótki czas wojskową klęskę Francji, ale nigdy jej zapobiec — to przecież najprymitywniejsze zrozumienie czysto ludzkiego uczucia wierności powinno Londynowi wystarczyć do wysłania do Francji przynajmniej tych eskadr bombowych, jakie w swoim czasie — na długo przed wybuchem wojny — miały w szeroko zakrojonych lotach propagandowych nad terytorium Francji zademonstrować angielsko-francuski sojusz i rzekoma siłę bojową lotnictwa angielskiego.

Jak wiadomo, pomoc angielska nie doszła do skutku. Nieustannie powtarzane apele o ratunek, wysyłane przez francuski sztab generalny do rządu angielskiego pozostawały albo bez odpowiedzi, albo odpowiadano na nie cynicznymi frazesami lub nie na wiążącymi, samouchwalnymi obietnicami. Anglia obawiała się ryzyka starcia z lotnikami niemieckimi i trzymała swoje „królewskie siły powietrzne” w ukryciu w dobrze rozbudowanych kryjówkach wyspy brytyjskiej.

Tylko nocami, pod osłoną ciemności ożywiający się angielscy bohaterowie wyciągali oni z kryjówek swe maszyny starannie ukryte i startowali do lotów dalekodusznych nad Niemcy. Lecieli przy tym na takiej wysokości, że praktycznie nie byli w stanie choćby jeden raz rozpoznać zupełnie dokładnie swoje cele, nie

mówiąc już o ich trafieniu.

Nie raz i nie dwa generałowie francuscy osobiście interpelowali pana Churchill, aby nareszcie zaprzestano tych „bezsmyślnych dalekodusznych lotów” i w zamian za to udzielono pomocy lotnikom francuskim w pełnym świetle tych dni, które decydowały o losie Francji. Pan Churchill sformułował wówczas wprost klasyczną odpowiedź, że bombowce typu „Wellington” są na akcje pomocy „za kosztowne”. Kto zna Anglików, ten wie dobrze, że jeżeli zdecydowały się oni wydać pieniądze to nie po to, aby komuś pomagać...

Dał tych kosztownych angielskich maszyn obmyślono całkiem inne zadania. Nie miały one bynajmniej walczyć, przecinać pozafrontowe linie komunikacyjne wojsk niemieckich lub bombardować ich centra zaopatrzenia i uzbrojenia — o nie! Miały one za zadanie złać „ducha ludności cywilnej”... Aby uzyskać ten cel uznano ich prawdopodobnie za właściwe, bynajmniej nie szukać określonych celów działania, lecz zadowalać się zrzucając swoich bomb z możliwie największej wysokości gdziekolwiek na terytorium niemieckim i następnie jak najszybszą ucieczkę. Ze przy tym niejednokrotnie trafiali i demolovali szpitale, lazarety, domy mieszkalne, chaty wiejskie, cmentarze, kościoły i pomniki kultury, to bynajmniej nie wruszało tych „obrońców kultury” za jakich tak chętnie chcieliby uchodzić w świecie. Za każdym razem bomby były zrzucać „na los szczęścia”. Nawet komunikaty brytyjskiego ministerstwa lotnictwa, przybierające tak często pomyślową i dramatyczną szatę zewnętrzną stanowiły nierzadko dowód, jaką wartość posiadają angielskie sukcesy lotnicze i jakimi metodami je uzyskiwano. I tak, niedawno temu angielska służba informacyjna wydała „krótki komunikat” o ataku powietrznym na terytorium niemieckie, z którego zarówno każdy fachowiec jak i laik mógłby poznać z jak bezzwyczajną bezwzględnością operują lotnicy brytyjscy.

Komunikat przynajmniej, że maszyny angielskie leciały bardzo wysoko nad gru-

bą warstwa chmur. Naturalnie w tych warunkach nie mogły nic widzieć. W pobliżu pewnego miasta niemieckiego dostały się one w ogień niemieckiej artylerii przeciwlotniczej, tak, że musiały zawrócić i lecieć okrężnymi drogami, przy czym straciły do reszty orientację. „Nagle — głosi dalej wymieniony komunikat — odkryliśmy dziurę w warstwie chmur i po raz pierwszy ujrzeliśmy szosę oraz jezioro, w którym odbijał się księżyc”. To krótkie zrzucenie okiem na jezioro wystarczyło rzekomo Anglikom do orientacji. Mimo, że „pokrywa chmur natychmiast znowu się zamknęła, i lotnicy nie mogli rzecz prosta nic więcej widzieć, zrzucili w tej chwili bomby zapalające. Ze fali atak z natury rzeczy nie mógł mieć żadnego skutku, to jasne.

Znamiennym jest poza tym, że od dłuższego czasu lotnicy angielscy zrzucali tylko bardzo niewielką ilość bomb. Zdaje się, że aby móc zabrać ze sobą więcej benzyny musieli oni rezygnować przy swoich lotach z normalnego obciążenia bombami, co stanowi jeszcze jeden dowód więcej iż przy nalotach angielskich nad Niemcy nie chodzi o akcję systematyczną, ale — niewątpliwie w związku z uznaniem przez cały świat ostatnich niemieckich sukcesów powietrznych nad Anglią — o gorączkowe wysiłki ratowania prestiżu angielskiego.

Niemcy już niejednokrotnie zabrnawali zdecydowane stanowisko wobec tych metod działania lotnictwa angielskiego. Każdy angielski atak bombowy na obiekty niewojskowe był skrupulatnie rejestrowany przez naczelną komendę armii niemieckiej. Strona niemiecka nieustannie dawała do poznania, że jest w stanie pewnego dnia zaprezentować Anglii potężny rachunek. Lotnictwo niemieckie posiada przy tym o tyle korzystniejszą sytuację, że droga z jego punktów operacyjnych w okupowanych obszarach Francji i w Norwegii ku Anglii jest wielokrotnie krótsza od drogi, jaką muszą przebyć lotnicy angielscy do Niemiec. Mimo tego lotnicy niemieccy nie uczynili dotychczas użytku ze swoich możliwości i nie rozpoczęli odwetu, który zamieniłby Anglię w pustynię i zgłiszca. Niemieckie ataki skierowane były dotychczas wyłącznie przeciwko obiektom wojskowym na terenie angielskim: potwierdza to nawet, ogłoszone niedawno przez Reutera oświadczenie pewnej „wyższej władzy lotniczej” w Londynie. Oświadczenie to stwierdza, że celem obecnych operacji niemieckich jest „niewątpliwie zniszczenie „Royal Air Force” i zgodnie z tym bomby niemieckie trafiają przeważnie w lotniska, fabryki samolotów i zakłady przemysłowe mające bezpośredni związek z obroną wyspy brytyjskiej.

Jeżeli jednak pewnego dnia Anglia przeżyje okropne przebudzenie się ze swoich złudzeń, to nie będzie to wina Niemiec, które niejednokrotnie — także przez wielkoduszną ale szczerzo odrzuconą propozycję pokojową Adolfa Hitlera — usłowo oszczędziły ludności cywilnej strasznych i straszących ofiar. Niewątpliwie szerokie masy ludności angielskiej nie będą miały wtedy ani czasu ani sposobności podziękowania „bohaterom R. A. F.” lub klęce plutokratycznej, która wymyśliła i rozkazała wprowadzić w czyn te zbrodnicze metody angielskiej taktyki wojennej.

NOWY RAID WŁOSKICH BOMBOWCÓW

Wojskowe obiekty na Malcie obrzucono bombami

Rzym, 30 sierpnia. — Eskadry bombowców włoskich zaatakowały ponownie, w godzinach przedpołudniowych we czwartek obiekty wojskowe na Malcie. Angielska artyleria przeciwlotnicza i zespoły samolotów myśliwskich czyniły wysiłki, celem przeszkodzenia akcji bombowców włoskich. Jednakże włoskie samoloty bombowe, którym towarzyszyły sztafety myśliwców, zdołały uniknąć ataku nieprzyjacielskich samolotów myśliwskich i zrzucić bomby na z góry określone obiekty. Wykonawszy z powodzeniem swe zadanie włoskie jednostki lotnicze powróciły do swych baz.

ALARM LOTNICZY W FRANCUSKIEJ SZWAJCARII

Ponowne naruszenie neutralności przez Anglików

Berno Szwajcarskie, 30 sierpnia. — Sztab armii szwajcarskiej komunikuje: „W nocy z 27 na 28 sierpnia przeleciało kilka obcych samolotów nad południowo-zachodnią częścią Szwajcarii. Nadleciały one wkrótce po godz. 23.30 między Le Brassus w Jurze Waadlandzkiej i Genewą i wkrótce potem po przelecieciu jeziora Geneewskiego opuściły teren Szwajcarii w kierunku Ewian i teren koło Mont Blanc. Lot powrotny nastąpił w 50 minut po północy. Alarmy lotnicze zarządzone w całej Szwajcarii francuskiej. Z kierunku lotu można wnioskować, że chodziło znowu o samoloty angielskie.”

WOJNA NA MORZACH

Jednostka konwojująca niemiecki transport morski uszkodziła brytyjską łódź podwodną

Berlin, 30 sierpnia. — Jak się dowiaduje DNB brytyjska łódź podwodna usiłowała 27 sierpnia zaatakować niemiecki transport konwojowany. Zanim jednak łódź podwodna zdołała wystrzelić, jeden ze statków konwojujących transport skierował się pełną parą na łódź podwodną, aby przeszkodzić jej w ataku. Wskutek najechnania przez statek brytyjski łódź podwodna utraciła oba periskopy. Jak wynika z komunikatu Reutera, chodzi tu o brytyjską łódź podwodną „Sealion”. Należała ona do tej samej klasy co „Spearfish”, które stracił brytyjski admirałtyca zakomunikowała oficjalnie w nocy na froncie.

**NIEMCY ABISYŃCY
W SZEREGACH WOJSKOWYCH**
Włoskie pozdrowienie dla ochotników
niemieckich

Berlin, 30 sierpnia. — W związku z utworzeniem ochotniczej kompanii niemieckiej, składającej się z Niemców, stale zamieszkałych na terenie Abisynii, wydał głównodowodzący włosko-abisyński frontu północnego rozkaz dzienny, w którym m. in. powiedziano: W dniu dzisiejszym powstała niemiecka kompania zmotywowana. Jako dowodzący frontem północnym zwracam się z wyrazami pozdrowienia do synów narodowo-socjalistycznych Niemiec, którzy ochotniczo przywdziali mundur wojskowy, aby wraz z nami dzielić chwałę i trud wojenne, pomoszone wspólnie w imię sprawiedliwości. Faszyzowskie różgi liktorskie i swastyka są symbolami tego braterstwa ideałów i broni. Na ziemi europejskiej i afrykańskiej kroczą wspólnie mężni żołnierze obydwu wielkich narodów.

AMERYKA

INTERESUJE SIĘ BLOKADA

Ołbrzymie wrażenie w Stanach Zjedn. z powodu zatopienia parowca-cysterny „British Commander“

Nowy Jork, 30 sierpnia. — Sukcesy niemieckiej wojny morskiej na Oceanie Indyjskim i wodach australijskich podawane są przez prasę w Stanach Zjednoczonych w sposób sensacyjny. Powszecnie przypuszcza się, że wiele niemieckich krążowników pomocniczych czynnych jest na głównej brytyjskiej linii komunikacyjnej koło Przylądka Dobrej Nadziei.

Jedna z amerykańskich radiowych stacji nadbrzeżnych schwytała sygnały o pomoc, wysyłane przez angielski parowiec-cysternę „British Commander“, o którego zatopieniu doniósł komunikat Naczelnej Komendy Armii Niemieckiej. Parowiec ten zakomunikował, że został zaatakowany na Oceanie Indyjskim przez niemiecki okręt wojenny. Parowiec znajdował się w tym czasie o 300 mil na południe od Przylądka St. Marie i o 700 mil morskich na wschód od Natalu. Parowiec doniósł dalej, że jest ostrzelany. Nagle transmisja zamilkła.

W związku z tym dzienniki amerykańskie przypominają los angielskiego parowca „Turakina“, który w ubiegłym tygodniu został zatopiony na Morzu Tasmańskim i również wysłał alarm o pomoc.

UPORZĄDKOWANIE SPRAW PRASOWYCH NA WĘGRZECH

Węgierska Rada ministrów uchwaliła wprowadzenie cenzury

Budapeszt, 30 sierpnia. — Węgierska Rada ministrów uchwaliła wprowadzenie pełnej cenzury na wszystkie wydawnictwa prasowe na Węgrzech. Uchwała powyższa rozciąga pełną cenzurę również na te dziła dzienników, które dotychczas jej nie podlegały, jak np. dział sportowy. Także dział ogłoszeń podlega będzie cenzurze.

PODRÓŻ PAROWCA „AMERICAN LEGION“

Próba nerwów, której można było oszczędzić pasażerom

Nowy Jork, 30 sierpnia. — Korespondent „New York Times“ donosi z pokładu amerykańskiego parowca „American Legion“ przybyłego we środe do Nowego Jorku; że statek ten przebył wprawdzie bez szwanku swa niebezpieczną podróż, jednak napięcie nerwów podczas krytycznych dni podróży, łącznie z przepelnieniem okrętu i złą pogodą dało się silnie we znaki pasażerom. Wprawdzie dla zatajenia niebezpieczeństwa wyłączone radiowe odbiorniki na okręcie, jednak wielu pasażerów podczas burzliwych nocy koło wybrzeża szkockiego kładło się spać w ubraniach, lub nie spało zupełnie. Załoga w strefie działań wojennych pełniła służbę przez 24 godzin, a łodzie ratunkowe były przygotowane do natychmiastowego opuszczenia. Jakkolwiek było mało widoków powodzenia tej akcji przy tak burzliwym morzu. Pasażerowie przyglądali się tym pracom około przysposobienia łodzi ratunkowych, a nawet oficerowie byli bardzo zdenerwowani.

Wszyscy na pokładzie wyrażali zdziwienie, dlaczego okręt otrzymał rozkaz płynięcia przez strefę niebezpieczeństwa i nie mógł posłużyć się nawet w drodze powrotnej drogą północną, gdzie Niemcy zagwarantowali bezpieczeństwo.

Włoski komunikat wojenny:

Włosi zbombardowali Kanał Sueski

Zajęcie angielskiego fortu nad jeziorem Rudoffa — Atak koło oazy odparty przez Włochów

Rzym, 30 sierpnia. — Włoski komunikat wojenny z czwartku brzmi następująco:

„Główna kwatera armii komunikuje: Formacje naszego lotnictwa zbombardowały bazę morską w Aleksandrii w Egipcie i, pomimo niepomyślnych warunków atmosferycznych, krążyły dłuższy czas nad Kanałem Sueskim między Port Said a Ismailia. Przy tej sposobności zrzucały one bomby na północny wyłot Kanału oraz na prom kolejowy w Alkantara. Na promie tym przejeżdża przez Kanał kolej, łącząca Egipt z Palestyną.

W Afryce Wschodniej oddziały dubat obsadziły angielski fort Polignac w okolicy jeziora Rudoffa. Eskadry samolotów zbombardowały stacje kolejową w Khasm el Chirba w Sudanie oraz lotniska w Wajir

i Gerissa.

Na granicy Sudanu i Erytrei usiłował jeden oddział angielski przy towarzyszeniu tanków wtargnąć na nasze terytorium. — W pobliżu oazy Adarte natknął się on na jeden z naszych oddziałów, wzmocony przez siły policyjne askarisów, przy czym atak, po gwałtownej walce, został odparty. Nieprzyjaciel zdołał unieść na tankach licznych rannych, pozostawił jednak na polu walki około 10-ciu zabitych Australczyków, karabiny maszynowe i inną broń. Z naszej strony byli tylko lekko ranni. — Inna próba ataku silnego oddziału wojsk nieprzyjacielskich na nasze pozycje w Galabat została łatwo odparta przez nasze wojska kolonialne, stacjonowane w tej okolicy.“



Wojna w Afryce

Berbera — stolica b. brytyjskiej Somalii, sfotografowana przez włoskiego lotnika

Nowa struktura polityczna Japonii

Premier Konoye ogłosił proklamację, zatwierdzoną przez gabinet i cesarza

Tokio, 30 sierpnia. — W mieszkaniu urzędowym premiera, księcia Konoye, zebrał się po raz pierwszy we środe t. zw. „komitet przygotowawczy“ mający za zadanie opracowanie zasad powszechnej reorganizacji politycznej Japonii w kierunku zjednoczenia całego narodu w służbie dla cesarza i państwa. — Konoye zagajając posiedzenie, wskazał na znaczenie i konieczność nowej struktury politycznej, ponieważ Japonia wobec przełomowych wydarzeń w całym świecie stanęła przed wielkimi historycznymi zadaniami. Współpraca całego narodu w reorganizacji państwa jest niezbędnym warunkiem jej powodzenia.

Następnie premier odczytał proklamację na temat reorganizacji politycznej, zatwierdzoną przez gabinet i przez cesarza. Proklamacja stwierdza na wstępie, że Japonia w obliczu obecnego kryzysu światowego ma nieuniknione zadanie urzeczywistnienia reorganizacji Dalekiego Wschodu. W związku z tym Japonia musi postawić na najwyższym poziomie swa obronę narodową. Obrona ta musi się opierać na strukturze wewnętrznej, która jest niezbędna dla zabezpieczenia dalszych losów narodu. Celem nowej struktury jest harmonijna współpraca kierowników państwa z całym narodem, dla wykonania rozkazów cesarza. Z tego powodu reorganizacja

musi obejmować wszystkie dziedziny życia gospodarczego i kulturalnego. Należy dążyć do tego, aby reorganizacja objęła wszystkie warstwy narodu. Posiada ona wprawdzie charakter polityczny, ale nie partyjny, gdyż jest kierowana przez rząd. System partii o charakterze totalnym nie jest odpowiednim dla Japonii, ponieważ sprzeciwia się głównej zasadzie japońskiej polityki narodowej „jeden władca nad wszystkim“ i ponieważ ostateczna decyzja spoczywa w reku cesarza.

PREMIER MANDZUKUO WITA OŚWIADCZENIE KSIĘCIA WYRAZIŁ O SWOJE NADZIEJE CO DO STWORZENIA BLOKU AZJATYCKIEGO

Hsingking, 30 sierpnia. — Po nadejściu tu treści oświadczenia księcia Koroye, premier Mandzuku Szangczinghui złożył następującą deklarację:

„Witam oświadczenie księcia Konoye, które przez stworzenie nowej politycznej struktury w Japonii przyczyni się do podporządkowania japońskich, doprowadzi do sformalizowania ogólnego bloku azjatyckiego i w znacznej mierze dopomoże do rozwoju Mandzuku. Ja oraz naród Mandzukuo życzymy zaprzyjaźnionej z nami Japonii najlepszego powodzenia przy stwarzaniu tej nowej struktury politycznej.“

Przed rokowaniami w Bafawii

Japonia przywiązuje wielkie nadzieje do Indji Holenderskich

Tokio, 30 sierpnia. — W kompleksie problemów, jakie stoją przed gabinetem Konoye, zagadnienia polityki zagranicznej figurują w tej chwili na pierwszym miejscu. Podczas kiedy wewnętrzna reorganizacja kraju, która nowy rząd uważa za najważniejsze zadanie wewnętrzno-polityczne będzie praktycznie wprowadzona w życie dopiero po zwolnieniu komitetu przygotowawczego, to decyzja w sprawie polityki Japonii na Oceanie Spokojnym, stanowiąca główne zadanie resortu zagranicznego już zapadła. Na czele delegacji japońskiej, która odjedzie w piątek do Bafawii, celem

podjęcia rokowań gospodarczych z Indiami Holenderskimi stanie minister gospodarstwa Kobajasi, doświadczony przedstawiciel japońskiego życia gospodarczego o umiarkowanych poglądach, mimo, że oczekiwano wysłania generała Kaisyo, b. ministra kolonii i skrajnie radykalnego przedstawiciela partii japończyków ku południowi.

Decyzja w sprawie wysłania Kobajasi, która przyszła niespodziewanie, powitana ze szczerym uznaniem przez japoński świat handlowy, świadczy, że zwyciężyły poglądy bardziej umiarkowane, ponieważ Kobajasi nie tylko nie

jest wojskowym, ale nawet zawodowym politykiem, natomiast doskonałym człowiekiem interesów. Wprawdzie wysoki przedstawiciel japońskiego ministerstwa skarbu wyjechał już przed nim w charakterze półurzędowym, i wprawdzie Kobajasi podejmuje się swej misji oświadczył, że „odda głowę“, jeżeli nie uda mu się jego zadanie, ale już składowarzązycząc mu delegacji dowodzi, że gabinet wcale nie oczekuje od niego tego rodzaju heroicznego czynów.

Dziennik „Kokumin“ przypisuje wielkie znaczenie temu, iż Kobajasi jest pierwszym japońskim ministrem, wysyланą za granicę dla rokowań gospodarczych i stwierdza, że świadczy to niezwykle dobitnie o znaczeniu, przywiązywanych przez rząd do nadchodzących bliskich rokowań z Indiami Holenderskimi, oraz o poważnym zamiarze Japonii zapewnienia atmosfery powszechnego dobrobytu we wschodniej Azji.

ZEZWOLENIA NA WYKONYWANIE ZAWODÓW KULTURALNYCH W GEN. GUBERNATORSTWIE

Dziennikarze, literaci, artyści-malarze, aktorzy itd. winni się zgłaszać u szefów okręgu

Kraków, 30 sierpnia. — Wszystkie osoby, działające publicznie w dziedzinie muzyki, sztuki plastycznej, teatru, filmu, piśmiennictwa, prasy i fotografii, podlegają nadzorowi Wydziału oświaty ludowej i propagandy w Rządzie Generalnego Gubernatora. Działalnością w wymienionych dziedzinach jest każda praca związana z produkcją, reprodukcją, duchową lub techniczną przeróbką, rozpowszechnianiem, utrzymywaniem, zbywaniem lub pośrednictwem w zdobywaniu świadectw z wymienionych wyżej zawodów.

Każda osoba, która postanawia wykonywać czynności, związane z wymienionymi zawodami, w szczególności jako muzyk, kompozytor, malarz, rzeźbiarz, grafik, handlarz dzieł sztuki, aktor, śpiewak, reżyser, artysta, literat, dziennikarz, wydawca, księgarz lub fotograf, zobowiązana jest zgłosić się w Urzędzie szefa okręgu właściwego dla jej miejsca pobytu. Zgłoszenie winno być dokonane na przepisany formularz, który można otrzymać w wydziale oświaty ludowej i propagandy przy urzędzie właściwego szefa okręgu. Szeft okręgu udzielając zezwolenia, wydaje zaświadczenie, stwierdzające, iż dani osobie wolno wykonywać zgłoszony zawód. Zezwolenie to może być każdej chwili cofnięte. Po dniu 1 grudnia 1940 bez zezwolenia szefa okręgu nie będzie można wykonywać żadnej z wymienionych czynności. Zezwolenie może być wydane przed dniem 1 grudnia tylko wtedy, jeżeli zgłoszenie nastąpiło najpóźniej do dnia 30 września 1940 r. Przekraczający powyższe postanowienie podlega karze więzienia i grzywny do nieograniczonej wysokości lub jednej z tych kar.

W kilku wierszach

Senat amerykański przyjął ustawę o przymusowej służbie wojskowej. — Senat amerykański przyjął 53 głosami przeciw 31 wniesioną przez rząd ustawę o przymusowej służbie wojskowej. Ustawa ta odesłana została obecnie pod obrady Izby reprezentantów.

Brytyjskie połączenia we Wschodniej Azji przerwane. — Połączenia morskie pomiędzy brytyjską posiadłością w Hong-Kong a francuskim: Indochinami są zupełnie przerwane. Dwa angielskie parowce, które wypłynęły z Hong-Kongu do Saigona musiały zawrócić.

Rozwiązanie parlamentu australijskiego. — Według angielskiego doniesienia radiowego Generalny gubernator zakomunikował we czwartek o rozwiązaniu parlamentu australijskiego. Nowe wybory odbędą się 21 września.

Pogrzeb państwowy dra Nipkowa, wynalazcy telewizji. — Kanclerz Hitler zarządził, że pogrzeb wynalazcy telewizji dra Pawła Nipkowa zmarłego 24 sierpnia r.b. ma się odbyć na koszt państwa. — Uroczysty ten akt państwowy odbędzie się w piątek o godzinie 10 rano z dziedzińca uniwersytetu w Berlinie.

Otwarcie autostrady Tirana-Durazzo. — W Albanii dokonano aktu otwarcia nowej szosy samochodowej łączącej stolicę Albanii Tirane z Durazzo, największym portem tego kraju. W uroczystości wzięły udział najwybitniejsze osobistości rządu i władz krajowych.

**WZNOWIENIE NAUKI
W SZKOLE SZTUK ZDOBNICZYCH
W WARSZAWIE**

Przyjmuje się już zapisy kandydatów
Warszawa, 30 sierpnia. — Nieczynna w roku szkolnym 1939/40 Miejska Szkoła Sztuk Zdobniczych będzie w tym roku uruchomiona. Obecnie odbywają się już zapisy na rok szkolny 1940/41. Przyjmowani są do niej kandydaci, którzy ukończyli 6 klas gimnazjum nowego typu. Szkoła kształci w zakresie rzeźby, malarstwa ściennego, techniki malarstwa oraz dekoracji wnętrz, handlowych, grafiki i techniki metalur-
gicznej.

Z KRAKOWA

**Falszwy „kapitan Gestapo” — zwyż-
nym szalbierzem**

Wycorzystując znajomość języka niemiec-
kiego Józef Masłowski popełnił szereg nad-
użyć, przy czym nie mogąc zapłacić ra-
chunku za spożyte potrawy i napoje w jed-
nej z krakowskich restauracji, przedstawił
się jej właścicielowi jako kapitan Gestapo
i przetrząsk, że należność niezwłocznie prze-
śle za pośrednictwem jednego z oficerów.
Kiedy Masłowski będąc pijanym zaczął
pleść trzy po trzy i zwracał ogólną uwagę
swoją osobą, właściciel lokalu zwrócił się
do władz bezpieczeństwa, które osadziły
szalbierza w areszcie. Z końcem grudnia
Masłowski go zwolniono z aresztu śledczego
z tym, że zobowiązał się on do zjawie-
nia na rozprawę. Mimo przyczynienia Ma-
słowski nie zjawił się w sądzie. Dopiero w
lipcu ujęto go w Mogilanach przy okazji
innego występu szalbierczego, przy czym
podawał on się za Niemca.

Masłowski odpowiadał przed niemieckim
sędzią specjalnym w Krakowie, gdzie
twierdził, że o zarzucanych mu przestęp-
stwach nic nie wie, mimo to jednak prze-

wód sądowy wykazał w sposób niezbyt Je-
go oszustwa wobec czego trybuna za-
szędził go na półtora roku więzienia.

Śmierć pod kołami wozu
13-letni Tadeusz Kopeć z Rzędowniec, gm.
Koniuszka (pow. Miechów) spadł z wozu
naładowanego drzewem, ponosząc śmierć
pod kołami wozu.

Z WARSZAWY

**Wykrycie nielegalnej fabryczki wódek
i likierów**

Władze bezpieczeństwa w Warszawie wy-
kryły potajemną fabryczkę wódek i likie-
rów w dzielnicy Gocławek. Fabryka ta wy-
rabiała wódki i likiery zaopatrując flaszki
w fałszywane etykiety fabryk Haber-
buscha i Schile'go. Ze względu na toczące
się dochodzenia bliższych szczegółów na-
razie nie ujawniono.

Warszawa odbudowuje swe ulice i place

W roku bieżącym zarząd miejski War-
szawy musiał przeprowadzić naprawy wlu-
tu jezdni i chodników, uszkodzonych pod-
czas działań wojennych, w roku zeszłym
bowiem ze względu na spóźnioną porę do-
konano jedynie napraw najniebezpiecz-
szych. Ostatnio większe remonty jezdni
i chodników przeprowadzono na 66 ulicach
i 3 placach. Poza tym naprawiono uszko-
dzone jezdnie na 10 ulicach i jednym pla-
cu oraz przeprowadzono roboty przy na-
prawie chodników na 20 ulicach i 4 pla-
cach, nie licząc drobnych napraw zarówno
jezdni jak i chodników na całym szeregu
ulic. — Prace te wciąż jeszcze trwają. J.

O ciągu roku bieżącego przewidziane jest od-
nowienie jezdni i chodników na kilku uli-
cach. Ponadto w roku bież. przeprowadza-
no zostanie budowa przedłużenia ulicy
Teatralnej do placu Saskiego. Będzie to
znaczący skróć komunikacyjny i drugim po-
łączeniem placu Teatralnego z placem Sa-
skim. Teren został już oczyszczony z gru-
zów i chodzi tylko o ułożenie nawierzchni
i chodników.

Z RADOMSKA i OKOLICY

Chleb dla Polaków

Dowiadujemy się z tutejszego „Urzędu
Pracy”, że są potrzebne na wyjazd do Nie-
miec: siłaczki, kucharzy i pomocnicy do-
mowe. Praca na roli wykluczona. Możli-
wość dobrego zarobku oraz zakwaterowa-
nie zapewnione. Równocześnie mogą się
matrychmistrz zgłosić praocownie: do kopal-
ni węgla brunatnego, do budowy dróg, do
budowy i metalowy. Warunki pracy i wy-
magrodzenia bardzo dobre.

Zgłoszenia w „Urzędzie Pracy” w pokoju
Nr. 1 w godz. między 8—12 oraz 15—17.

Szczęście w nieszczęściu

W poniedziałek w godzinach wieczor-
nych na skrzyżowaniu ulic Deutchestr a
Narutowicza, zaszedł wypadek, który
dzięki tylko nadzwyczajnym okoliczno-
ściom nie pociągnął za sobą ofiary śmiertel-
nej chłopczyka około lat 6.

Rozbawione dziecko, chcące przebiec

jezdnię z jednej na drugą stronę wpadło
pod ciężarówkę auto jadące od strony War-
szawy. Dzięki naprawdę pełnej przytom-
ności umysłu kierowcy samochodu, który
nieomal w miejscu pojazdu zatrzymał,
chłopczyk uniknął niechybnej śmierci, wy-
chodząc z pod samochodu zupełnie nie-
klnięty.

Przy tej okazji zwracamy uwagę wszyst-
kim rodzicom, by zwracali bacniejszą
uwagę na swoje dzieci, które rozrywając
pędką samopas po ulicach nie zwracając
na ostrzegawcze odgłosy syren samochod-
owych są na nawiadywania wózniczy.

Teatr świetlny „Kinema”.

Od niedzieli począwszy wyświetla się
interesujący film dla Polaków pt. „Godzi-
na pokusy”. W rolach głównych ogólnie
znany wytwórny Gustav Fröhlich i czar-
ująca Lida Baarowa. — Początek seansów
codziennie o godz. 7 wiecior.

Z CZĘSTOCHOWY i OKOLICY

**Sierpień
31
sobota**

Dziś: Rajmunda
Jutro: Bronisławy

Wschód słońca o godz. 6.08
Zachód „ 19.51

Temperatura w dn. 30 b. m.
o g. 7 +12° C., o g. 10 +18° C.

Dyzjurny aptek. Dziś, w piątek, do 30 bm.,
do godz. 21.30 dyżurnją apteki: w I-ej Alei
i przy ul. Kordeckiego. Jutro, w sobotę,
dn. 31 b. m., apteki: na Starym Rynku i
przy ul. Ślaskiej.

UWAGA CZYTELNICY!

Pismo nasze kosztuje tylko 20 groszy!
Z różnych miejscowości, w których jest do-
zwolona sprzedaż „Kuriera Częstochowskie-
go”, doszły nas wiadomości, że kolporterzy
pobierają wyższą cenę, niż to jest wyzna-
czone, zadając nieraz 30, a nawet 50 groszy
za egzemplarz. Z jednej strony dowodzi to
niewątpliwie dużej popularności, jaką się
cieszy nasza gazeta, z drugiej strony jest to
nieodpuszczalne, ponieważ przagniemy, by
„Kurier” był dla każdego dostępny. —
Wychoząc z tego założenia ostrzegamy
nienależnych kolporterów, by nie podno-
sili samowolnie ceny na egzemplarze na-
szego pisma, gdyż zostaną w wypadku
stwierdzenia tego, pociągnięci do surowej
odpowiedzialności. Jednocześnie prosimy
Szan. Czytelników, by w razie zauważenia
przez nich opisanych powyżej machinacji,
natychmiast donosili nam listownie lub
osobiście o nieneziwym postępowaniu
sprzedawców. Przy okazji porozumienia
się z Czytelnikami, przypominamy, że czas
wznowić prenumeratę na miesiąc wrzesień.

**Plac przed teatrem został uporządkowa-
ny**

Niewielki plac, znajdujący się przed
teatrem na skrzyżowaniu ulic Kilińskiego
i Jasnogórskiej, został ostatecznie upo-
rządkowany. Powstałe po obu stronach
placu niezabrukowane części zostały po-
kryte klinkierem. Po wykonaniu tych ro-
bot plac wraz z jezdnią klinkierowa ulicy
Kilińskiego stanowiąc będzie uporządkowa-
ną całość.

Nowa nawierzchnia w II-giej Alei. Od
kilkun dni prowadzone są roboty przy bu-
dowie nowej nawierzchni w środkowej,
spacerowej części II-giej Alei. Cała alejka
otrzyma nowe pokrycie smolowane, które
uchroni przechodniów od dotkliwie dają-
cego się odezwania kurzu ulicznego.

Z ESTRADY

Drugi kawalek chleba. Wczorajszy wy-
stęp artystów operowych: p. Emmy Sza-
brańskiej i p. Radzysława Petera, zgroma-
dził w kawiarni „Sztuka” bardzo liczną pu-
bliczność. Obszerny lokal kawiarni wypeł-
niony został do ostatniego miejsca.

O osobach artystów przychodził siąd
z pewnego rodzaju nieśmiałością, albowiem
wielkie jest ich obojga poświęcenie. Wy-
stę w zadymionej sali (szkoda, że pp. pa-
lacze nie mogą choć na krótko powstrzy-
mać się od palenia) jest dla śpiewaka w

każdym wypadku okolicznością niezmiernie przykra.

Po tych przydługich może, uwagaach
wstępnych wracamy do właściwego tematu.

Występy pod każdym względem, udały
się znakomicie. Śpiewacy osiągnęli pełnię
sukcesu artystycznego, tym bardziej cen-
nego, że koncert odbywał się przeciw w sali
kawiarnianej, absolutnie do tego rodzaju
impres nieprzygotowanej.

Repertuar pieśni i ariy, zarówno p. Sza-
brańskiej, jak i p. Petera, pozwolił na spre-
zentowanie obszernych możliwości obojga
artyistów. Dysponują oni głosami, których
brzmienie, barwa i siła — bez ukłonów
komplementowych — świadczą o wysokiej
klasie i bardzo rozległej skali repertuaro-
wej. Okoliczność ta należy zapisać na do-
bro artystów ze specjalnym podkreśleniem.
Coraz mniej bowiem tego rodzaju zjawisk
artystycznych, coraz bardziej zważa się
sfera możliwości artysty i tu, jak wszędzie,
zaczyna się „specjalizacja”, całkiem jedno-
stronny i wypracowany stosunek do sztuki.

Ze stanowiska inteligenta, dla którego
sztuka nie jest niczym nowym, wydarze-
nie artystyczne w postaci występu gości-
nego stanowi okazję do wyrwania się choć
na krótko w inny, lepszy świat wzruszeń
i uniesień, których nie ma przecież w szar-
zarynie dnia codziennego, wśród walki o
kawalek chleba. I jeśli w znoju i trudzie
spożywamy codzienny chleb powszedni,
niemniej duszy naszej potrzebny jest ów
drugi kawalek chleba, w piękny nam przy-
dany, która, oprawna w złoto ludzkiego
głosu, przecudną bielą swych skrzydeł jas-
ności wśród nas czyni...

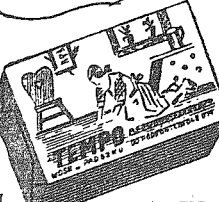
Entuzjazm, z jakim wczoraj przyjmowa-
no artystów, obdarowanych wiązankami
kwiatów, spowodował organizatorów — go-
spodarzy „Sztuki” — do przedłużenia
występów gościennych p. Szabrańskiej i p.
Petera. Ostatni nieodwołalnie występ od-
będzie się w sobotę, dn. 31 sierpnia b. r.,
o godz. 18-ej. (tse)

Kradzież kieszonkowa. Do policji zgłosił
się Bronisław Leparowski (H. Wrónskie
go 27) z zameldowaniem, że w dniu 26 b.m.
przyszedł do jego mieszkania Jan Cegiela,
zamieszkały tamże. Po wyjściu tego sąsia-
da Leparowski spostrzegł brak portfeli z
zawartością 29 zł. gotówki.

Włamywacz skradł rower. Franciszek
Kuczyński (Ślaska 12) przechowywał swój
rower marki Matyjaszczyka, wartości 400
złotych w garażu, odpowiednio zamknię-
tym z tej też racji był o niego zupełnie
spokojny. Tymczasem w dniu 26 b. m.
stwierdził z przerażeniem, że roweru w ga-
rażu nie ma, pomimo nienaruszonych zam-
ków. Okazało się, że jakiś dotąd nieznan
sprawca za pomocą dobranego klucza do-
stał się do garażu i rower nieopiecznionemu
wyprowadził, nie wiadomo kiedy i dokąd.
Poszkodowany udał się o pomoc w odsz-
kaniu straconego roweru do policji.

Ogłaszając się przyczyniacie się do ożywienia życia gospodarczego

**Rewelacyjna
nowość!**



TEMPO

BEZ WONNY
WOSK W PROSZKU
DO PODKÓG, LINOLEUM
WYRÓB FABR. DOBRÓLIN

Laufgewichts- oder Zeigwage
bis 500 kg. Tragkraft zu kaufen gesucht.

Treibhänder der Metallwarenfabriken
I. Altman, Tschenschostchou
Warschauerstr. 67.

ZAWIADOMIENIE

Dyrekcja Szkoły Przemysłowej w Częstochowie
Aleja Wolności 17 (daw. Gimnazjum Mechaniczne)

zawiadamia, że nowy rok szkolny rozpoczyna się w niedzielę
dnia 1-go września 1940 r.

Wszyscy uczniowie obowiązani są zgłosić się do Szkoły
dnia 1 września b. r. o godz. 8-ej rano, po czym udadzą się
do kościoła Najśw. Maryi Panny, gdzie zostanie odprawione
nabożeństwo na intencję naszego roku szkolnego.

Dyrekcja Szkoły Przemysłowej.

DRUKARNIA i LITOGRAFIA
„**KURIER CZĘSTOCHOWSKIEGO**”
III ALEJA 52, TELEFON 22-45

przyjmuje zamówienia
na wszelkie roboty, jak:
oflasy, ulotki, blankiety,
książki kucharzy, karty,
bilety wizytowe i t. p.

**Wykonanie szybko i solidnie.
Ceny umiarkowane.**

**7-mię klasowa Prywatna Koedukacyjna
Szkoła Powszechna**
Zofii Wigurskiej-Foltasińskiej
Szulcowa 10

za zezwoleniem Władz przyjmuje
zapisy na nowy rok szkolny 1940-41
do wszystkich klas.

Kancelaria czynna codziennie od godz. 9-14 i od 16-18

**Siedmioklasowa
Prywatna Szkoła Powszechna**
Stanisławy Ligenzy
CZĘSTOCHOWA
Aleja Kościuszki Nr. 16.

Za zezwoleniem Władz przyjmuje za-
pisy codziennie od godziny 9 do 13
oraz od 15 do 18.

Chroń się przed nudą!
Czytaj „FALE” i „7 DNI”

KUPIE

niestę elektryczny do gotowania dwufajkowy. — „Oferty „Kurier” pod „Płecyk”. 3976

MŁODA, inteligentna panna, zaimo się gospodar-
stwem domowym od 1-2 osób za skromne wynagro-
dzenie. Oferty „Kurier” — „Bydgoszcz”. 3985

FORAJ umebowany obłotki poizty, odnajmę naj-
chętniej urządzeniowi. Zgłoszenia „Kurier” — „Po-
koz”. 3937

POMPE w dobrym stanie sprzedam. Częstochowa, ul.
Katalskiego 32 — gospodarz. 3965

POZNAJANKA biedna, proszę o oblady. Oferty „Ko-
kurier” pod „Obłady”. 3969

SPRZEDAM OKAZYJNIE

rower damski, wózek sportowy, patefon duby z ply-
taną drwan, Boskięskiego 5, m. 27, II p. na lewo, 3977

SPRZEDAM OKAZYJNIE

fabryki „Konkon” w wielkim wyborze po cenach
przytępionych poleca firma Z. Osmiałowski,
Częstochowa, I Aleja 8 w podwórzu. 3960

ZUBIONO dowód osobisty i metrykę urodzenia na
nazwisko Marja Wierzbicka, Czarnieckiego 5. 3975

ZUBIONO książeczkę żywnościową na nazwisko
Franciszka Szwarzowa. 3968

ZUBIONO legitymację Ubezpiecz. Społecznej Nr. 118-333
na imię Helena Łuszczyska. 3932

Pamiętajcie wznowić w najbliższych dniach
prenumeratę „Kuriera” na wrzesień.

Woda / Największy skarb Iraku

Najważniejszym problemem Iraku i Arabii — to kwestia wody. Brak tego środka koniecznego do utrzymania życia, naj lepiej zauważyć można z lotu ptaka. Liczne oazy, jakie na swych szlakach napotyka karawany wielbłądów czy samochodów, giną niemal przy tej obserwacji w tym ogromnym terenie, pozabawionym całkowicie wody.

Osiada ludzkie grupowane są przede wszystkim w pobliżu miejsc posiadających wodę, która po największą część jest pochodzenia zaskórniego. Woda każdego źródła, strumyka czy rzeki, jaka tylko okaze się na obszarach Małej Azji, bywa używana do użycia po przetransportowaniu oraz do nawodnienia ogrodów i pól. Cała powierzchnia Iraku poręczana jest siecią kanałów podziemnych, którymi rozprowadza się wodę, umożliwiając tym samym osiedlanie się i uprawę roli na tych terenach. Kanały te umieszczane są pod powierzchnią ziemi na głębokości 200 m i czerpią swą wodę z źródeł rzek, które zazwyczaj zanikają w dalszym biegu. Rury kanałów posiadają grubość jednego metra, by tym sposobem uniknąć jakiegokolwiek straty wody po drodze, której długość wynosi niekiedy i ponad sto kilometrów. U ujścia kanału wytwarza się sztuczne oazy z urodzajnymi polami, ogrodami, a w wielu wypadkach powstały nawet i miasta. Sztuczne nawodnienie niezależnie wydajności roli od zmienności pogody, a przy klimacie wybitnie ciepłym i dostatecznym nawodnieniu dzięki kanałom plony są pierwszorządne i nie ma żadnych przeszkód w ich zbieraniu.

Nic zatem dziwnego, że całe życie kulturalne skupia się tylko na obszarach posiadających urządzenia do sztucznego nawodnienia, a Azja Mniejsza w dawnych czasach była kolebką kultury. I dziś jeszcze zauważyć można ruiny wspaniałych ongiś miast, położonych z dala od naturalnych oaz w środku niemal pustyni jako wyraźne świadectwo znaczenia irygacji w dziedzinie kultury i cywilizacji ludzkiej.

Historyczne badania wskazują na to, że bezludna ta obecnie pustynia zamieszkała była w dawnych czasach bardzo gęsto, o czym zresztą świadczą reszki i ruiny miast, a legendy wspominają o strumykach czy jakichś źródłach znajdujących się tam, gdzie dziś wije tylko wiatr pustyński, miotający suchym piaskiem, śmiertelności i suchy, a czarne skały jakby widma straszliwe i ponure sterczą wśród morza pustyni.

Wszystkie legendy twierdzą, że życie jakie tu istniało, nie mogło trwać dłużej, ponad kilka setek lat, a nie można już bynajmniej liczyć go na tysiące. Fakt zmiany klimatu skutkiem uniesienia się wód i źródeł z obszarów Małej Azji w ostatnich stuleciach nie może opierać się na legendach. I nie to uniesienie się rzek czy źródeł jest istotną przyczyną ubytku ludności a tym samym przemiany zaludnienia niegdysz krain na pustkowia. Jest to raczej wynik napływu ludności

należącej do szczytu mongolskiego w XIII i XIV w. w okresie wędrowek ludów. Ludność ta wyparła pracowitych i płynnych mieszkańców, którzy dzięki starannej pracy umieli utrzymać się w warunkach i pod względem zaopatrzenia w wodę możliwych w ówczesnych warunkach.

Fala dzikich ludów podczas wędrowki przewaliła się niszczącą lawiną poprzeczną od roku 1202, którego dziedzictwo dzierżył godnie Tamerlane do roku 1405 i doszła głęboko w kraje Arabii, a od granic Europy aż po kraje Chin. Najazdy te wywarły wpływ niszczący nie tylko na wszelkie ślady kultury, ale nawet 100.000.000 ludności miejscowej padło pod ich panowaniem.

Na połaciach o zmniejszonej ludności tubylczej nie miał kto przeprowadzać i utrzymywać w dalszym stopniu prac technicznych, potrzebnych do nawodnienia, ustalała zatem walka z suchym klimatem i wypalającymi wszystkim wiatrami klimatu tropikalnego, a piasek gorący pustyni rozpoczął prace zasypany swym żarem pól i pastwisk dotychczas uprawnych. Woda zanikała coraz więcej, wsiąkając w rozpaloną glebę, nie podtrzymywana żadnymi środkami technicznymi, a ludność skupiała się coraz bardziej przy centrach, które posiadały jeszcze jakąś możność utrzymania dawnego stanu nawodnienia. Poza tym wstrząsające zubożenie mieszkańców nie pozwalało na podtrzymanie kosztownych urządzeń sieci wodnej i kanałów łączących się z wielkimi rzekami.

Jak wynika z tych wywodów, Azja Mniejsza stała się terenem pozabawionym wody z powodu niemożności utrzymania urządzeń, które ją rozprowadzały, do tego zaś przyczyniło się zubożenie ludności i jej wybitne zmniejszenie, które znowu było następstwem najazdu dzikich ludów ze wschodu w okresie ogólnych wędrowek ludów.

Ille kosztuje woda?

Wartość jednego sekundo-metra wody w Małej Azji ocenić można obecnie na 12—25.000 Rm., zważywszy, że w kanały włożono olbrzymie nakłady kapitałowe. Początek nowej gospodarki wodnej w Arabii, Iranie, Iraku i Turkestanie datuje się dopiero z chwilą, kiedy szczyty Nomadów osiadły jako stali mieszkańcy tych terenów i zwrócili uwagę na konieczność tego rodzaju urządzeń.

W dziedzinie tej obecnie jest jeszcze wiele do zdziałania. Olbrzymia powierzchnia kraju można by zasiląc wodami Eufratu i Tygrysu, nawadniając około 10 milionów hektarów dzikich pustyń, względnie obszarów bardzo słabo wykulturowanych jako pastwiska, a ocenianych na około 250 milionów hektarów. Przy intensywnym gospodarce należałoby rozważyć, że: 1 sekundo-metr wody wystarcza do nawodnienia 3 ha, a zatem utrzymanie stała 10.000 owiec, dalej że do zagospodarowania 1 ha kraju potrzeba 3 lub 4 robotnicy, podczas gdy do pa-

senia owiec na przestrzeni 1000 hektarów wystarcza w zupełności 2 ludzi.

Rozwiązanie sytuacji i widoki na przyszłość

Konieczna przeto rzecz jest dla gospodarki prawidłowej Małej Azji przede wszystkim dostarczenie jej odpowiedniej ilości wody do picia oraz dla hodowli zwierząt, co przyczyni się zarazem do zwiększenia zaludnienia tych polaci kraju. Wielki reformator Iraku, jakim bezspornie jest Riza-Szah Pehlewi spełni niezawodnie to zadanie bez obcej pomocy, wprowadzając modernizację kraju i wyszukując intensywnie bogactwa naturalne. Również władca Arabii zajął się bardzo poważnie kwestią odbudowania dawnych połączeń i urządzeń, zaprowadzonych jeszcze przez Nomadów osiadłych.

Do racjonalnych prac w tym kierunku, które mają do spełnienia te państwa, należałyby przede wszystkim wiercecie i przeprowadzenie fachowych badań i studiów w sprawie stosunków wodnych wielkich rzek i ich okolic, oraz wyszukanie wszystkich możliwości. Jako dalsze następstwo tych czynności należy umiejętność zastosowania i wykorzystania studni do zdobycia wody zdżetnej do picia oraz nawodnienia pól i łąk-pastwisk.

Ważne dla pobierających rentę

Izba Emerytalna w Warszawie wypłaca renty emerytom na terenie całego Generalnego Gubernatorstwa

Władze Generalnego Gubernatorstwa starały się stale przy użyciu wszystkich sił, odbudować gospodarkę kraju, podupadłą wskutek niemieckiej dawniejszej władcy i w dziele odbudowy kraju mogą się poszczycić poważnymi sukcesami.

Zamierzenia władz idą w kierunku polepszenia bytu polskich obywateli b. państwa polskiego, pokrzywdzonych przez ich dawniejsze władze przelozone. W ramach tego programu przykłada Izba Emerytalna w Warszawie emerytom dawnych państwowych monopolii i dyrekcji leśnictwa wypłaty emerytur i przysłała już do ich wypłacania.

Podstawą do wypłaty emerytury stanowi rozporządzenie z dnia 9. 12. 1939 o tymczasowym uregulowaniu wypłat zaliczkowych emerytom byłego państwa polskiego oraz emerytom samorządowym. Emeryci, którzy w dniu 31. 8. 1939 byli prawnie upoważnieni do podejmowania emerytury otrzymują bez specjalnego postępowania prawnego zasiłek na podstawie dawniejszej emerytury, którą wypłaca się z pewnymi potrąceniami. Upoważnione do pobierania emerytury są osoby, zamieszkałe na terenach Generalnego Gubernatorstwa lub w przyłączonych do Niemiec obszarach wschodnich.

Urzednicy, którzy nie zostali na nowo przyjęci do pracy, otrzymują wsparcia od władz dobroczynności publicznej. Emerytury dla osób, pełniących obecnie służbę, a mających wkrótce przejść na emeryturę, zostaną w najbliższym czasie

jak również podniesienie rasy byłą fiodowlanego.

Układ niemiecko-rosyjski wywrze zapewne na tę dziedzinę znaczny wpływ. W r. 1938 Niemcy sprowadziły 166.000 ton wełny i sierści zwierzęcej oraz 135 tys. ton skór wyprawionych i niewyprawionych. Towary te pochodziły z obszarów państw dziś pozostających w stosunkach nieprzyjaźielskich. Obecnie zatem mogą one być dostarczone z krain Małej Azji i to za cenę wymiany na pewne pożyteczne świadczenia. Potrzebne maszyny i urządzenia konieczne dla sieci kanałowej, a następnie siły niemieckie techniczno-fachowe w postaci inżynierów geologów, czy też techników, mogłyby pokrywać zapotrzebowania Małej Azji. Skrzyżowanie miejscowej rasy byłą z niemieckimi rasami dałoby w wyniku dobre gatunki bydlę hodowlanego.

Wobec tego istnieje możliwość rozwiązania w drodze pomysłu problemu wodnego w Małej Azji, zwłaszcza dzięki zaprzyjaźnieniu na polu zagranicznej gospodarki pomiędzy Niemcami a Rosją sowiecką, opartym na wzajemnym zaufaniu, co doprowadzi wszystkie starania i dążenia do korzystnego rezultatu, a zatem zmiany losu na lepsze i w dziedzinie materialnego dobrobytu i warunków życia.

ustalone przez nowe rozporządzenie. Izba Emerytalna będzie także wypłacała emerytury i wsparcia dla wdów i sierot po urzednikach. Wsparcia emerytalne dla wdów wynoszą 50 proc. podstawowej emerytury. Wdowy po emerytach otrzymują przez 3 miesiące po śmierci męża pełną emeryturę. Ponadto otrzymują wsparcia żony emerytów, przebywających obecnie w niewoli, o ile byli rezerwistami. Również wypłacać się będzie na osobny wniosek pensje honorowe, wyznaczone swego czasu przez b. prezydenta państwa artystom i osobom, zasłużonym na polu nauki, sztuki itp. Względnie wdowom zasłużonym. Wypłaty takie uskutecznią będzie wydział skarbowy przy Rządzie Generalnego Gubernatora w Krakowie.

Jeżeli emeryt zostanie na nowo przyjęty do służby, wstrzymuje się automatycznie wypłacanie emerytury. Jednakże nie dotyczy to pobocznych dochodów z prywatnego gospodarstwa emeryta. Wsparcia wypłaca Skarb Generalnego Gubernatora.

Praca Izby Emerytalnej była tak uciążliwa z uwagi na to, że dawniejsza Izba Skarbowa w Warszawie obejmowała tylko część obecnego Generalnego Gubernatorstwa. Akta okręgu krakowskiego n. p. znajdują się we Lwowie, dokąd Kraków przynależał skarbowo i nie są dostępne władzom niemieckim. Izba Emerytalna musiała zatem zbadać 12.000 wniosków emerytów z okręgu krakowskiego na podstawie dokumentów względnie nielegalizowanych odpisów. W przeszło 1.000 wypadkach nie przedłożono dokumentów i tutaj trzeba było na podstawie zeznań świadków udowodnić prawa emerytalne. Emeryci z okręgu krakowskiego w liczbie 12.000 osób otrzymywali od kwietnia br. zaliczki za pośrednictwem inspektorów skarbowych, względnie zarządów miejskich. Po dokonaniu rozliczenia otrzymują oni pozostałą resztę należnej emerytury.

Prawa emerytalne osób zamieszkałych w przyłączonych do Niemiec obszarach musiały być także w sposób wyżej opisany zbadane. Odnośnie akt zostały bowiem z Poznania wywiezione na wschód.

Po szczegółowym zbadaniu całości tych spraw, emerytury wypłaca obecnie dla całego Generalnego Gubernatorstwa Izba Emerytalna w Warszawie.

Ciekawostki prasowe

Wychodził obecnie, w Niemczech 2.000 pism codziennych i 13.000 pism periodycznych. W Tybecie wychodził jedno jedyne pismo, chociaż Tybet obszarem swym dorównywał Niemcom. Pismo to wychodziło w mieście Taczulu, a wobec tego, że nie ma tam kolei, więc rozosił się je przy pomocy karawan. Wychodził ono nieregularnie, a redaktorem tego pisma jest pewien mnich. Pismo obejmuje wszelkiego rodzaju wiadomości, unika jednak artykułów politycznych, gdyż nie chce wkraczać na tę, nawet w Tybecie śliską drogę.

ZE ŚLASKA

Wielki proces przeciwko bandzie złoczyńców

Przed katowickim Sądem Specjalnym odbyła się rozprawa przeciwko siedmiu bandytom, którzy grasowali już od sierpnia ub. r. w okolicy Bielska i Peczyn, urządzając napady z bronią w ręku. Napadali oni wieśniaków, wkraczali do mieszkani prywatnych i restauracji sięjąc wszędzie postrach wśród ludności. Do zeznań powołano 64 świadków. Zbrodniarzy wypieklono w swych czynów, które im zostały udowodnione. Na ławie oskarżonych zasiadli: 32-letni Stefan Jankowski, wieloletni były koczowniczy z Birkenau w powiecie Anszewitz, 31-letni Antoni Mateja z Brzeźna, 40-letni Jan Wileczak z Pławy, 39-letni Jan Ryderk z Pławy, 25-letni Teofil Rubinek z Brzeźna i bracia Karol i Leopold Rusinko i z Pławy.

Śmiertelne wypadki przy pracy w kopalni Na kopalni „Hohenzollern“ zdarzył się dwa śmiertelne wypadki, których ofiarą padli Paweł Szaffarczyk i Józef Korbel, obaj mieszkańcy Bytomia.

Trzy miesięczne więzienia za fałszerstwo karty nabycia

Jedna z mieszkanki Wrocławia, właścicielka sklepu faszlowała kartę nabycia na ser dopisując cyfrę, przy czym zdobyła możność zakupu zamiast 0,250 kg. aż 10,250 kg tego produktu do swego sklepu. Ponieważ chodzi tu o przestępstwo fałszo-

wania dokumentu, dlatego sąd wymierzył jej karę trzech miesięcznego więzienia.

Zmarł w drodze na cmentarz Jan König z Katowic niosący zwłoki na cmentarz z brzoza innymi mgęszczykami uległ atakowi przy ulicy Hauptstrasse 40 i padł trupem na miejscu.

Z BODZI I OKOLICY (LITZMANNSTADT)

Dwa napady bandyckie

Pięciu uzbrojonych bandytów dokonało napadu na dom burmistrza Szabielec w nocnych godzinach dnia 27. b. m. Bandydzi wymalali drzwom przedpołożony obok sklepu a świegłe lampkami elektrycznymi oddali dwa strzały w kierunku burmistrza, który zerwał się z łóżka. Jeden ze strzałów trafił go w policzek. Alarmując głośnym krzykiem swoich sąsiadów, napadnięty wyrwał się i chciał uciekać innymi drzwami, tu jednak spotkał się znowu z drugim bandytą. Udało mu się jednak wyrwać i uciec na podwórże korzystając z klucza, który mu w międzyczasie przyniosła córka. Tymczasem bandyci weszli przez olno do pokoju probując od domowników odebrać pieniądze. Spłoszeni jednak alarmem sąsiadów, zbiegli nie zdęszywszy łupu. Miejscowo zamdarmeria i policja kryminalna wazęły dochodzenia.

Czterech rzeźnicznych bandytów wpadło do mieszkania kupca „Massicha“ przy ul. Piławskiej w Łodzi, gdzie na parterze mieli się sklep spożywczy. Trzej otworzyli

drzwi przemocą, czwarty stał na straży. Dwa zagrożili bronią palną domowników, trzeci zaś łomem żelaznym. Jeden z bandytów był zamaskowany. Syn Massicha, 23-letni urzędnik policji pomocniczej, próbował stawić opór, ale strzymał ramię postrzelony w twarz, córka wyskoczyła przez okno, przagnąc sprowadzić jakąś pomoc, bandyci zmusili jednak ją do powrotu. Bandydzi zabowali 1320 Rm. z banknotach papierowych po 100, 50 i 20 Rm. oraz bilon w wysokości dotychczas nieustalonej, znajdujący się w kasie. Złoczyńcy mówili po polsku. Dzięki dokładnemu rysopisowi podawanemu przez policję ludność może przyczynić się do wykrycia bandytów, którzy zbiegli nie zatrzymani. Ranę kupca Massicha przewieziono do szpitala.

Ujęcie bandytów, którzy naśladowali amerykańskich gangsterów

W ostatnich czasach zdarzało się bardzo często, że w porze obiadowej na najbardziej ruchliwych placach i ulicach zajeżdżały furgamki i po rozbięciu żaluzji zabiegali jacyś sprawcy za sklepów towary, ładowali i wywozili. Ich zachowanie było tak pewne siebie, że nikt z przechodniów nie przypuszczał nawet, by nie mieli być właścicielami ani sklepów, w których tak go spodarują. Włamywacze zwał swali w ten sposób różnych towarów na sumę 19.000 Rm. Policja kryminalna ujęła siedmiu najważniejszych sprawców, trafiła również na ślad ich kryjówki gdzie zdolano odebrać towary wartości 5.000 Rm

